ROK XVI. Nr. 82 (4758) WILNO, czwartek 23 marca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Litwa bez Kłajpedy

Kłajpeda w sensie handlowym była dla Litwy tym, czym są dla Polski oba porty jej obszaru celnego. Gdańsk i Gdynia łącznie.

W ostatnich latach przez port kłajpedzki przechodziły około 3/4 wartości całego importu Republiki Litewskiej.

Poza tym Kłajpeda jest obecnie ogniskiem przemysłu, który powstał (po za drzewnym) już za panowania Litwy. Ostatnio notowano w tym mieście 175 zakładów przemysłowych, których produkcję szacowano na 120 milj. litów rocznie (około 108 milj. złotych). Stanowiło to 1/3 wartości całej wytwórczości przemysłowej Litwy w 1937 r.

Kłajpeda przedstawia niezastąpiony atrybut udzielności politycznej Litwy, dając jej wyjście na wielki gościniec międzynarodowy, na morze. Port ten jest poza wylotem handlowym Niemna. Ku Kłajpedzie ciąży oprócz większości obszarów Rep. Litewskiej, również ponad 50.000 km kw. terytoriów Rzplitej, należących do zlewiska tej rzeki: wileńskie, białostockie, nowogródzkie.

Skutki polityczne i gospodarcze straty tego portu i miasta dla Litwy są niewątpliwe i ciężkie. Wypływają one wyraźnie choćby z garści powyższych danych.

Obecnie wysunie się zagadnienie bodaj częściowego zastąpienia Kłajpedy przez inny wylot na morze; w tych przede wszystkim przejawach handlu, które nie są związane z Niemnem, jako szlakiem komunikacyjnym. Niepowetowane straty ponieść tu musi samodzielność Litwy w eksporcie fabrykatów drzewnych, do których surowiec spławia się Niemnem. Natomiast trzeba przewidywać że w innych branżach wymiany towarowej łotewska Lipawa bardzo zyska dla Litwy na znaczeniu, jako port równie oddalony od zapleczy lądowych tego państwa, jak Kłajpeda a leżący po za obrębem Rzeszy. Polityczne bowiem względy dadzą Litwie napewno więcej łatwości obecnie porozumienia się w tej dziedzinie z Łotwą, niż Trzecią Rzeszą.

Litwa włożyła w ciągu ubiegłego 15-lecia znaczne fundusze w port kłajpedzki rozbudowując go i przystosowując do wzmożonego ruchu statków. Obrót towarów w porcie za czasów rządów Litwy wzrósł w porównaniu z r. 1913 przeszło trzykrotnie.

Litwa traci z Obwodem Kłajpedzkim 2 i pół tys. klm. kwadr. obszaru i 153,000 ludności. Z tej liczby 39.000 przypada na miasto Kłajpedę. Zaludnienie Litwy zmniejszy się o 6 proc a terytorium państwa o 4,5 proc.

Kulturalne i narodowe zaangażowanie się Litwy w Kłajpedzie było mniejsze. Sądząc z kolejnych wyborów do Sejmiku Kłajpedzkiego i statystyk, pochodzących z czasów okupacji francuskiej (1921 r.), obwód Kłajpedy należy uważać obecnie w 3/5 lub 4/5 za zgermanizowany. Szczególnie chyżo proces ten postępował od końca XIX w., a jeszcze przyśpieszył tempa (dziwny paradoks) w czasie rządów Litwy; stosunkowo licznie odpadały od litewskości młodsze pokolenie Kłajpedzian, wzrastające już po wojnie.

Należy się spodziewać, że w interesie ludności niemieckiej miasta i portu Trzecia Rzesza będzie się starała bodaj część eksportu Litwy i Wileńszczyzny kierować nadal ku Kłajpedzie, by nie zamarł jej handel i przemysł.

W r. 1928 rząd Rzeszy Niemiec-

(Dokończenie na str. 2)

W. Wielhorski.

Niemcy obejmują Kłajpedę

Ew. dalszym zakusom Litwa stanowczo się przeciwstawi

KOWNO. (Pat). Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny:

Rada ministrów po poinformowaniu członków sejmu o sytuacji oraz biorąc pod uwagę stanowisko Rzeszy niemieckiej, zgodziła się przyjąć żądania Rzeszy w sprawie oddania kraju kłajpedzkiego. Dla uporządkowania spraw, związanych z przekazaniem kraju kłajpedzkiego, w dniu dzisiejszym udają się do Berlina upełnomocnieni wysłannicy Litwy.

Niemcy już objęli rządy

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kłajpedy, że cała władza wykonawcza przeszła już w ręce dyrektoriatu. Gubernator litewski oświadczył dyrektorowi do spraw wewnętrznych dr Boettcherowi, że urzędy litewskie nie sprawują już żadnej władzy w Kłajpedzie. Szaulisi zbierają się w poszczególnych punktach miasta i maszerują z bronią pod opieką organów kłajpedzkich do swoich koszar, gdzie są rozbrajani. Zarządzenie to podane zostało do wiadomości publicznej przez dr Boettchera, który nawołuje jednocześnie ludność do zachowania całkowitego spokoju. Rozgłośnia kłajpedzka, która dotychczas nadawała swe audycje w języku litewskim, rozbrzmiewa odtąd w języku niemieckim.

Hitler ze sztabem jedzie do Kłajpedy

BERLIN. (Pat). Kanclerz Hitler opuścił wczoraj Berlin, by udać się do Kłajpedy. W Swinoujściu kanclerz wsiadł na pokład pancernika „Deutschland" i przybędzie do Kłajpedy drogą morską.

BERLIN (Pat). Kanclerzowi Hitlerowi towarzyszą w podróży do Kłajpedy na pokładzie krążownika „Deutschland": dowódca marynarki wojennej gen. admirał Roeder, gen. Keitel, gen. Bodenschalz, minister Lammers, sekretarz stanu Stuckart i wielu innych.

„Prezyd. Smetona" wyszedł z Kłajpedy

BERLIN. (PAT.) Okręt wojenny litewski „Prezydent Smetona" opuścił w południe port kłajpedzki.

Niemcy nie pozwalają nic wywozić

KOWNO (Pat). Z Kłajpedy donoszą, że oddziały s. a. zajęły dziś rano stację kolejową w Poglegiach i nie pozwalają nic wywieźć. Oddziały hitlerowskie kraju kłajpedzkiego zajęły w Kłajpedzie zarząd portu i komorę celną w Pogiegirach. Banki litewskie w Kłajpedzie są nieczynne.

W Litwie stan wyjątkowy

KOWNO (Pat). Gabinet ministrów w Kownie na swoim dzisiejszym posiedzeniu postanowił rozszerzyć stan wyjątkowy na obszar całej Litwy. Ten stan wyjątkowy obowiązywał dotychczas tylko w Kownie i powiecie kowieńskim od grudnia roku zeszłego.

Część roczników wezwano pod broń

KOWNO (Pat). Urzędowo dementują tutaj wiadomość o częściowej mobilizacji w Litwie. Komunikat oficjalny powiada, że wezwano pod broń jedynie niektórych rezerwistów na zwykłe ćwiczena. Zastąpią oni jednocześnie zwolnionych z wojska litewskiego Niemców kłajpedzkich.

Min. Urbszys i Bertuleit w Berlinie

BERLIN (Pat). W środę po południu przybyli litewski min. spraw zagr. Urbszys z rzeczoznawcami dla spraw prawnych Petkowiciusem i Krivickasem oraz niemieckim posłem w Litwie Zechlinem specjalnym samolotem do stolicy Rzeszy. Z polecenia min. spr. zagr. Rzeszy Ribbentropa skretarz stanu Weizsaecker oraz radca legacyjny Grundmerr i zastępca szefa protokułu radca legacyjny von Hlem zjawili się celem powitania na lotnisku, gdzie znajdował się również poseł litewski w Berlinie Skirpa w otoczeniu członków poselstwa.

Litewska delegacja zamieszkała w Berlinie w hotelu „Adlon".

Na krótko przed przybyciem delegacji litewskiej lądował na lotnisku w Tempelhofie samolot, którym przybył przewodniczący kłajpedzkiego dyrektoriatu oraz niemiecki konsul generalny Saucken.

KOWNO (Pat). W kołach sejmowych, z którymi korespondent PAT miał sposobność rozmawiać, wskazując na skład delegacji, przewidują raczej tylko rokowania w sprawie odstąpienia kraju kłajpedzkiego, a rokowania w sprawie żądań ekonomicznych, o których tutaj mówiono, nie są przewidziane.

Dwa wiarygodne źródła stwierdzają, że Niemcy mówili:

„Oddaj albo wojna"

KOWNO (Pat) Minister spr. zagr. Litwy Urbszys dnia 22 marca o godz. 13,30, przed udaniem się do Berlina, posłał posłowi niemieckiemu Zechlinowi notę następującej treści:

„Panie ministrze. Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować, że 20 marca minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej wyłożył ministrowi spraw zagranicznych Litwy alternatywę, na zasadzie której ALBO KRAJ KŁAJPEDZKI ZOSTANIE PRZYŁĄCZONY DO NIEMIEC DOBROWOLNIE W DRODZE UMOWY, ALBO ROZWÓJ SYTUACJI DOPROWADZI DO ZBROJNEJ AKCJI PRZECIW LITWIE i prosił o zakomunikowanie stanowiska rządu litewskiego w tej kwestii w jak najkrótszym czasie.

Mając na uwadze stanowisko rządu Rzeszy i nie znajdując innej drogi dla utrzymania pokoju, rząd litewski wyraził swą zgodę, aby kraj kłajpedzki został odłączony od Litwy i przyłączony do Niemiec i zdecydowany jest przystąpić do rokowań w sprawie warunków przekazania kraju kłajpedzkiego. Na zasadzie życzenia Rzeszy, wyrażonego dnia 21 b. m., rząd litewski dzisiaj pośle w tym celu do Berlina swoich pełnomocników Proszę przyjąć, panie ministerze, wyrazy mego wielkiego szacunku.

(—) Minister Urbszys".

LONDYN. (PAT.) Sir Samuel Hoare odpowiadając w Izbie w imieniu Chamberlaina na interpelację posła Attlee oświadczył:

„Co się tyczy Kłajpedy, litewski minister spraw zagranicznych otrzymał od rządu niemieckiego żądanie niezwłocznego ustąpienia kraju kłajpedzkiego Rzeszy Niemieckiej ŻĄDANIU TEMU TOWARZYSZYŁA GROŹBA, IŻ W RAZIE OPORU LUB ZWRACANIA SIĘ GDZIEKOLWIEK O POPARCIE SPRAWA NIE BYŁABY TRAKTOWANA NA DRODZE DYPLOMATYCZNEJ, LECZ W SENSIE WOJSKOWYM. Żądanie to równało się ultimatum. Rząd litewski miał powziąć decyzję mniej więcej w ciągu 4 dni. Litwinów zapewniono, iż w razie przyjęcia tego żądania żadne nowe postulaty nie będą wysunięte. Mówiąc o sprawie Kłajpedy MIN. HOARE OŚWIADCZYŁ, ŻE NIE ZOSTAŁ POINFORMOWANY OFICJALNIE O OSTATNICH WYPADKACH PRZEZ RZĄD LITEWSKI.

A oto „prawdomówność" Niemców

BERLIN (Pat). Opinia niemiecka przyjęła spokojnie wiadomości o przyłączeniu kraju kłajpedzkiego do Rzeszy. Koła polityczne i prasa niemiecka neguje stanowczo ultymatywny charakter postulatów, stawianych rządowi litewskiemu, nazywając szerzenie tego rodzaju informacyj dalszym ogniwem w łańcuchu kampanii oszczerczej przeciwko Rzeszy.

Konferencje u P. Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Przydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w południe w obecności Pana Marszałka **Śmigłego Rydza** pana prezesa rady ministrów generała **Słwoja Składkowskiego** i wicepremiera inż. Eugeniusza **Kwiatkowskiego,** którzy referowali o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych w obecności P. Marszałka Śmigłego Rydza p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych płk. **Józefa Becka,** którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Rumuńskie zarządzenia wojenne

BUKARESZT. (PAT.) Agencja Rador donosi:

Premier Calinescu złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie: Powołanie pod broń kilku roczników w pewnych okolicach kraju ma charakter czysto prewencyjny Skutkiem tego wojska te nie zbliżają się i nie zbliżą do granicy. Jeśli w ciągu 10—15 dni sytuacja międzynarodowa się wyjaśni — jak tego oczekujemy — rezerwiści zostaną natychmiast odesłani do domu.

Wzmocnienie garnizonu na Korsyce

CASABLANKA (Pat). Na statku „Koutoubia" odpłynął z Casablanki batalion 7 pułku strzelców marokańskich, udając się na Korsykę, celem wzmocnienia tamtejszego garnizonu

Nastroje w Kownie

„W nowych granicach — do śmierci"

KOWNO. (Obsł. wł.) Jakkolwiek opinia litewska była przygotowana do myśli rozstania się z Kłajpedą, wypadki dnia wczorajszego wstrząsnęły nią do głębi. Widziano w Kownie wielu płaczących.

Rozmowy obracały się przeważnie dokoła dalszych ewentualności. Jednolita była opinia pod tym względem, że było to ostatnie ustępstwo. Litwini nie oddadzą z „Wielkiej Litwy" ani piędzi. Każda dalsza próba — to wojna.

Na podkreślenie zasługuje wyrażane powszechnie przekonanie, że opinia polska w tym względzie będzie zgodna z litewską. Na tle tych przekonań kursowało wczoraj w Kownie wiele domysłów i pogłosek.

Głosy prasy litewskiej

KOWNO. (PAT.) Urzędowy „Lietuvos Aidas" w artykule pt. „W obliczu konieczności" pisze o decyzji rządu litewskiego w sprawie ustąpienia Rzeszy kraju kłajpedzkiego. Dziennik podkreśla, że biorąc pod uwagę obecną, napiętą sytuację międzynarodową oraz nastroje, które panowały w kraju kłajpedzkim, żądanie Rzeszy dotyczące zwrotu kraju kłajpedzkiego nie może zbytnio zadziwić Litwinów. Pismo przypomina umowę w sprawach granic, podpisaną w roku 1928 między Litwą a Rzeszą oraz konwencję w umowach międzynarodowych. Żądanie Rzeszy postawiło Litwę wobec dylematu: albo oddać kraj kłajpedzki, albo narazić na niebezpieczeństwo niezależność całego kraju. Pismo w zakończeniu stwierdza, że mimo utraty kraju kłajpedzkiego, Litwini bronić będą swej wolności, która jest najdroższym skarbem narodowym.

„20 Amžius" podkreśla, że obecne żądania Rzeszy przygotowywali Niemcy kłajpedzcy już od wielu miesięcy. Pismo wzywa społeczeństwo, aby nie poddawało się przygnębieniu. Z umiłowaniem wolności — stwierdza pismo — aż do śmierci pozostajemy w nowych granicach naszego państwa.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

W sobotę odroczenie Izb na miesiąc

Sesja izb będzie odroczona w nadchodzącą sobotę na dni 30. Nie będzie tym razem zamknięcia sesji, aby nie było potrzeby zwoływać sesji nadzwyczajnej, wówczas bowiem trzeba wyliczać przedmioty, podlegające załatwieniu w izbach. Powstałoby zagadnienie, czy ma być w tym wyliczeniu zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Pos. Dudziński zebrał tylko 12 podpisów

pod swój projekt o zmianie ordynacji

Pos. Dudziński nie zgłosił wczoraj wbrew obietnicy wniosku o zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu Nie zdołał bowiem zebrać pod projektem 15 podpisów, a tylko12.

Interpelacja pos. Dudzińskiego w sprawie sytuacji politycznej Polski

Pos. Dudziński zgłosił wczoraj interpelację, przyjętą do laski marszałkowskiej w sprawie sytuacji międzynarodowej. W motywach interpelant oświadcza, że Niemcy przeszły od koncepcji państwa narodowego do koncepcji „Grossdeutschland“.

Porównywując sytuację polityczną i militarną Polski z dniem śmierci Marszałka Piłsudskiego, interpelant dochodzi do b. smutnych refleksyj. Mapa Europy zmieniła się w ciągu tych kilku lat na naszą niekorzyść. Zwraca uwagę pos. Dudziński, że ostrzegano przed tym od dawna, ale na próżno. Błędy czynników rządzących — mówi — doprowadziły nas do sytuacji, przekreślającej wyniki dotychczasowych prac. W tym wszystkim jest uzasadniony niepokój, kóremu dał wyraz poseł gen. Żeligowski.

Dla zapewnienia pełni obronności — mówi — trzeba współpracy bezpośredniej rządu i społeczeństwa, trzeba odwołać się wprost do Narodu. Dalej mówi o usypianiu czujności Narodu. Polska jest silna, silniejsza niż sądzi wielu obywateli, ale dla użycia tej siły potrzebna jest polityka twardych decyzyj.

Wobec tego interpelant zwraca się do premiera z zapytaniem, jak rząd ocenia sytuację polityczną Polski, wytworzoną przez ostatnie wydarzenia oraz co rząd zamierza uczynić dla rozszerzenia swojej platformy wewnętrzno-politycznej.

Interpelacja w sprawie wypadków lwowsk.

Zgłosił wczoraj interpelację do laski marszałkowskiej niezależny pos. lwowski Rudnicki, zapytując, czy min. spr. wewn. wiadomo o zachowaniu się organów policji przy rewizji w Domu Akad. we Lwowie.

W uzasadnieniu pożyczki na obronę

Zwracają uwagę w kołach politycznych, że ks. pos. Padacz uzasadniając myśl o powszechnej pożyczce na obronę podał, że jest ona potrzebna dla walki z pogańskim prusactwem.

Pogotowie mobilizacyjne Szwajcarii

BERN (Pat). Rada Narodowa omawiała dziś projekt organizacji wojska. Kierownik departamentu wojskowego Minger oświadczył, że obecnie wszystkie przygotowania mobilizacyjne na wypadek wojny nawet w razie nagłej agresji zostały ukończone. Zarządzenia mające na celu obsadzenie granicy, będą działały automatycznie.

Węgry wyrzucają dziennikarza który puścił plotkę o mobilizacji

PARYŻ. (PAT.) Władze węgierskie wezwały korespondenta Agencji Havasa w Budapeszcie do opuszczenia w ciągu 24 godzin terytorium Węgier. Powodem wydalenia — jak przypuszcza Ag. Havasa — jest podawanie przez niego wiadomości o rzekomych zarządzeniach wojskowych na Węgrzech.

Red. Cat.-Mackiewicz zesłany do Berezy

WARSZAWA (Pat). W dniu 22 marca został zatrzymany i skierowany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej redaktor naczelny „Słowa“ Stanisław Mackiewicz.

W licznych wystąpieniach prasowych na łamach tego pisma redaktor Mackiewicz oddziaływuje na opinię publiczną w sposób, prowadzący do podrywania zaufania do zdolności obronnych państwa, obniżania powagi władz państwowych oraz szerzenia się nastrojów defetystycznych w sprawie wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji państwa, przeciwdziałając akcji Zjednoczenia Narodowego w okresie ogólnej konsolidacji społeczeństwa polskiego.

* * *

Tak tę sprawę ujmuje komunikat oficjalny. Mimo, że Stanisławowi Mackiewiczowi mamy bardzo wiele do zarzucenia i jeżeli chodzi o jego stosunek do różnych zagadnień życia publicznego i jeżeli chodzi o jego stosunek do naszego pisma, nie odpowiada nam ta metoda „poskromienia warchoła“ jaką do niego zastosowano. Nie kwestionujemy, że krytyka naszej polityki, jaką uprawiał zwłaszcza w ostatnich dniach, była nietwórcza, nie wskazywała żadnych dróg lepszych od tych, po jakich kroczymy, działała destrukcyjnie. Czy jednak właściwą, odpowiedzią na to jest przymus mechaniczny? Czy nie wywrze on niesłusznego zresztą wrażenia: braku innych argumentów przeciwko zarzutom stawianym przez Cata? Czy nie wzburzy jeszcze bardziej i tak niezwykle poruszonej opinii społeczeństwa?

Nie było czasu na perswazję, a p. Cat nie należał do ludzi, którym perswadować łatwo. Zdaję sobie z tego sprawę. To też gotów jestem ze względu na wyjątkową sytuację nawet uznać konieczność przerwania w jakiś sposób wypowiadania się publicznego p. Cata na krótki okres czasu, jednakże pod warunkiem, że tego rodzaju środek ma charakter wyłącznie prewencyjny i nie zawiera w sobie elementów kary. Nie wiem, czy w ten sposób można traktować pobyt w Berezie. **Piotr Lemiesz.**

P. S. Do faktów, które jakoś nie godzą się z moimi pojęciami o etyce, zwłaszcza etyce w stosunkach zawodowych — koleżeńskich zaliczam artykuł, który przedwczoraj ukazał się w „Gońcu Porannym“ i którego zadaniem było „przygotowanie opinii“ do wysłania p. Mackiewicza do Berezy. Tego rodzaju czynności doprawdy powinny być załatwiane przez władze bezpieczeństwa bez pomocy kolegów po piórze, chociażby tylko dziennikarzy amatorów.

Min. Hudson odjechał do Moskwy

WARSZAWA. (PAT.) Odjechał do Moskwy podsekretarz stanu handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii min. Romert S. Hudson z małżonką.

„Uczynią wszystko, aby udaremnić ponowną katastrofę“

Mowa prezydenta Francji w Londynie

LONDYN (Pat). W ratuszu londyńskim wydano na cześć prezydenta Lebrun bankiet na 800 osób. Podczas bankietu **prezydent Lebrun wygłosił przemówienie**, w którym oświadczył między in.: **„Francja i W. Brytania żywiąc jedynie pragnienie konsolidacji pokoju i troszcząc się wyłącznie o zapewnienie go ... dzącym pokoleniom oraz pragnąc bezpieczeństwa i pomyślności dla wszystkich krajów bez wyjątku, zdecydowane są uczynić wszystko, co da się pogodzić z ich honorem i godnością, aby udaremnić ponowną katastrofę, która kosztowała tyle łez i krwi“.**

Następnie wygłosił przemówienie lord Major, oświadczając między in.: **„Jesteśmy przekonani, że nasi mężowie stanu połączą się w najwyższym wysiłku celem uniknięcia powtórzenia się dawnej tragedii i ustalenia pokoju, przyjaźni i dobrej woli wespół z innymi wielkimi narodami świata“.**

Obiad, wydany przez prezydenta Lebrun w pałacu ambasady francuskiej na cześć króla i królowej W. Brytanii, pozostawił uczestnikom niezapomniane wrażenia wspaniałości i okazałości przyjęcia. Na przyjęcie to sprowadzono z Paryża nie tylko kwiaty do dekoracji sal, lecz również i część umeblowania, zastawy itd. Rzeczy te pochodziły z pałacu Elizejskiego.

Orszak wyglądał wspaniale. Olśniewające tualety pań stanowiły barwną plamę na tle czerni fraków. Mundury dyplomatów lśniły orderami. Król wystąpił w błękitnym mundurze szefa Roal Air Force. Biżuteria królowej wzbudzała zachwyt.

W czasie obiadu nie wygłoszono żadnych przemówień.

Litwa bez Kłajpedy

(Dokończenie ze str. 1)

kiej z dobrej i nieprzymuszonej woli podpisał z rządem litweskim układ w którym uznał granice z Litwą za uregulowane ostatecznie.

Zatem przynależność obszaru kłajpedzkiego do Rep. Litewskiej fundowała się od tej chwili nie na „dyktacie wersalskim“, którego wartości Niemcy nie uznają, ale na dwustronnej, niewymuszonej przez nikogo umowie.

Wczorajsze ultimatum, które pozbawiło Litwę jej naturalnego wyjścia na morze jest ponownym dowodem, jak Niemcy honorują podpisy, które dobrowolnie kładą na zobowiązaniach międzynarodowych.

Komunikaty prasowe przyniosły nam wieść, że żądania Niemiec miały iść również w kierunku skłonienia Litwy do unii celnej z Rzeszą. Rząd litewski zdecydowanie odrzucił te propozycje i ogłosił wczoraj, że powrót obszaru kłajpedzkiego do Rzeszy uważa za kres swych ustępstw na rzecz sąsiada.

My tu zamieszkali w Wilnie lepiej może niż ludność innych dzielnic Polski zdajemy sobie sprawę z powodów, które nakazały Litwie zrezygnować wczoraj z nierównej walki o Kłajpedę. Równocześnie chcemy wierzyć, że ogłoszone postanowienie rządu litewskiego o niemożliwości dalszych ustępstw będzie przestrzegane wiernie.

Wejście Niemiec pod jakimkolwiek pozorem, na ziemie Litwy historycznej stanowiłoby śmierć niepodległości narodu litewskiego.

Niech wie On, że w chwilach dzisiejszych ciężkich doświadczeń opinia społeczeństwa polskiego i jego sympatie są związane ściśle z Litwą i sprawą obrony jej słusznych praw do życia.

W. Wielhorski.

Rumunia zerwała rokowania z Niemcami

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Bukaresztu: rozmowy handlowe między Rumunią i Niemcami utknęły na martwym punkcie. Kierownik misji niemieckiej Wohltat wyjeżdża do Berlina po nowe instrukcje.

Niemcy żądają bazy... w Islandii

KOPENHAGA (Pat). Donoszą z Reykjavik, że premier islandzki na interpelację posła socjalistycznego oświadczył w parlamencie: rząd niemiecki zażądał zezwolenia na utworzenie bazy lotniczej na terytorium Islandii. Niemcy opierają swe żądania na starym traktacie zawierającym klauzulę największego uprzywilejowania.

Premier wyjaśnił dalej, że Niemcom nie będzie mogło być przyznane uprawnienie, jakie nie zostało przyznane żadnemu innemu narodowi.

Echo wypadków kłajpedzkich w Sejmie

Sprawozdawca pos. Lechnicki referując wczoraj w Sejmie ustawy: o ratyfikacji układu handlowego między Polską a Litwą i o ratyfikacji protokółu taryfowego między Polską a Litwą, powiedział m. inn.:

Szereg postulatów traktatu przewidywał pogłębienie się współpracy obu państw w oparciu o Kłajpedę. Ostatnie godziny sprawiły, że te postulaty będą musiały być przedmiotem dalszych rokowań.

Nie mogę pominąć momentu, który wybiega może poza przedmiot niniejszych ustaw, lecz który wiąże się z całością naszych sąsiedzkich stosunków z Litwą. Przed paru dniami w najbliższym naszym sąsiedztwie zostały uregulowane stosunki między dwoma narodami o nierównych siłach na zasadach, które w tej formie nie były stosowane od szeregu pokoleń.

Dzisiaj rano znowu stanęliśmy wobec wiadomości o decyzji, powziętej w obliczu obecnych realnych warunków, która napewno nie była łatwa dla naszego litewskiego sąsiada. W tych warunkach tym większą wagę może mieć dla nas świadomość, że oto również przed paru dniami upłynął rok, gdy uregulowany został stosunek sąsiedzki między wolnym narodem litewskim i wolnym narodem polskim na zasadach pełnego poszanowania podstawowych obu narodów (oklaski).

Rok ten przyniósł nam, między innymi, wielką wartość w postaci utrwalenia poczucia celowej współpracy obu państw.

Niech mi wolno będzie w obliczu wypadków ostatnich dać wyraz niezłomnemu przekonaniu imieniem tej Wysokiej Izby, że droga, po której kroczymy również w przyszłości tworzyć będzie stałe warunki dla pomyślnego rozwoju współpracy obu państw i obu narodów (długotrwałe i huczne oklaski).

Czem zmusił Hitler Hachę do kapitulacji

A jednak były walki

Lord Halifax, w swoim ostatnim przemówieniu oświadczył, że podczas wizyty Hachy w Berlinie nie było nawet pozoru rozmów. Był tylko gwałt i groźby zbombardowania Pragi, którymi wymuszono podpisanie układu o protektoracie.

*

Okazuje się, że podczas przejmowania lotniska czeskiego w Kolinie, opodal Pragi doszło do bitwy powietrznej między lotnikami czeskimi a niemieckimi. Lotnicy czescy wzbili się na pięciu samolotach i chcieli uciekać za granicę. Zaraz po wzbiciu się ich w powietrze ruszyła eskadra lotników niemieckich a z ziemi zaczęto lotników czeskich ostrzeliwać. Podczas walki powietrznej zostały zniszczone wszystkie pięć samolotów czeskich, a także trzy niemieckie.

Odpowiedź historii

Artykuł niniejszy jest zbiorem refleksyj o wydarzeniach dziejowych dni ostatnich, a tytuł jego znajdzie usprawiedliwienie dopiero w wywodach końcowej części. Sądzę, że nie ma dziś Polaka, właśnie Polaka, któryby nie przeżył tego wszystkiego, co się ostatnio stało, jako wstrząsu moralnego. Gdy powtarzam sobie na głos słowa: „Jest naród, co po stuletnim dążeniu do wolności i po dwudziestoletnim okresie tak wymarzonej niepodległości dobrowolnie wyrzekł się osiągniętych skarbów i w kilka godzin zmazał to, nad czym pracował lat sto dwadzieścia“, — gdy powtarzam te słowa, czuję, że mimo wszelkich wysiłków one nie wchodzą do mojej świadomości, że to jest sprawa, której nigdy nie pojmę, i wiem, że nie pojmie jej żaden Polak, czujący w swej duszy moralny spadek tradycji naszych powstań narodowych i wysiłku niepodległościowego z czasów wojny światowej. Wyobrażam sobie też, że takie przeżycia są zapewne bardzo śmieszne w oczach pp. Hachy i Chvalkowskiego, ale z drugiej strony nie wiem, czy ci panowie rozumieją, że w naszych oczach oni znowu muszą się wydawać po prostu moralnymi potworami.

A więc naprzód sprawa dr Hachy. Człowiek przyznający się do chrześcijańskiego poglądu na świat winien być ostrożny w sądzie o bliźnich, pamiętając na owe słynne słowa: „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni“. — Nie znaczą one, że istnienie sądów państwowych nie da się pogodzić z chrześcijaństwem, jak to interpretowali werbalistyczni sekciarze, znaczą tylko, że nie mamy prawa przypisywać innym ludziom nikczemnych pobudek działania, że nie mamy prawa bez dowodów osądzać cudzych czynów i lekkomyślnie ludzi potępiać. To też po pierwszych wiadomościach o kapitulacji dr Hachy można było tylko powiedzieć: skoro wolisz niewolę w bezpieczeństwie i dobrobycie, niż wolność w trudnych warunkach, to jesteś jak ów pies w prastarej bajce, który musiał wysłuchać dotkliwej sentencji wilka — ‚lepszy w wolności kęsek ladajaki, niżli w niewoli przysmaki“, ale nie można było jeszcze mieć pewności, że ten małoduszny prezydent małodusznego narodu jest zwykłym zdrajcą. Jednakże po mowie Hachy do narodu czeskiego sprawa przedstawia się inaczej. Hacha oświadczył, że od początku nie wierzył w trwałość państwa czeskosłowackiego. Jeśli nie wierzył w tę trwałość w latach, gdy się rodziła czeska wolność, to tym mniej mógł wierzyć w chwili, gdy po odejściu Sudetów, Zaolzia i węgierskich regionów na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej obejmował stanowisko prezydenta Czechocłowacji. — Wszak przyjmując to stanowisko musiał przysięgać, że będzie bronić całości państwa i dochowa wierności konstytucji. Gazety rozniosły, że dr Hacha jest dobrym katolikiem i po swoim obiorze poszedł się modlić do kościoła. O cóż się modlił ten czcigodny dygnitarz. Czy oto, aby Pan Bóg oświecił umysły Czechów i uczynił ich skłonnymi do przyjęcia niemieckiej obroży. Czy o własne bezpieczeństwo, gdy przekreślenie czeskiej wolności i przyszłości historycznej stanie się faktem dokonanym. O tym — jasna rzecz — wie tylko Pan Bóg i sumienie dr Hachy, ale my byśmy mieli prawo zapytać (my — to znaczy wszyscy ludzie na świecie), w jakim celu Hacha przyjmował urząd prezydenta, jeśli w trwałość swego państwa nie wierzył. To jest pytanie, które musi niepokoić sumienie każdego człowieka, bo wielkie zbrodnie stają jako zagadki przed ludzkością i domagają się swego wytłumaczenia. Dlatego nigdy umysły poetów nie przestaną wracać do takich zjawisk dziejowych, jak Herostrates, Judasz, czy Kaligula, dociekając tajemnic ich duszy. Ale w wypadku dr Hachy pewne rzeczy mówią same za siebie. Nikt nie obejmuje kierownictwa jakiejkolwiek instytucji, fabryki, towarzystwa społecznego, czy urzędu państwowego, jeśli w trwałość i celowość istnienia ich nie wierzy. Nikt — to znaczy nikt uczciwy. Jeśli dr Hacha nie wierzył w Czechosłowację, ale zgodził się być jej prezydentem, to w jakim celu to uczynił? Chyba nie przez bezmyślną próżność, aby przez pewien czas mieszkać na Hradczynie i odbierać hołdy należne głowie państwa! A jeśli objął to stanowisko w celu zlikwidowania państwa czeskiego, to czy miał na to zgodę jego obywateli? Rzecz jasna, że ani jawnej, ani cichej zgody mieć nie mógł, i jak świadczą zdarzenia, na uzyskanie jej nie liczył.

Za mało się u nas mówi i pisze o tym, że zajęcie Czech i Moraw jest pogwałceniem elementarnych zasad prawa międzynarodowego. Rozbiorcy Polski przed stu pięćdziesięciu laty bardziej dbali o pozory. Sievers aresztował i wywoził jednych posłów sejmu grodzieńskiego, przekupywał innych, obstawiał salę obrad wojskiem, łamał moralnie, ale ostatecznie niewielką większością głosów osiągnął ratyfikację traktatu podziałowego. Nie mam żadnych wątpliwości, że Hitler wolałby również zachować pozory i dla zamknięcia ust innym państwom, przeprowadzić ratyfikację umowy z Hachą przez parlament czeski. Wszak najbłahszy traktat handlowy z trzeciorzędnym państewkiem musi być ratyfikowany, a cóż dopiero mówić o sprawie tak podstawowej, jak likwidacja państwa i przyłączenie jego terytoriów do innego organizmu państwowego. Ale wiemy, że wojska niemieckie wkroczyły do Czech w parę godzin po podpisaniu umowy między Hachą i Hitlerem, a więc obaj kontrahenci woleli nie ryzykować z ratyfikacją, woleli nie zachowywać elementarnych form prawnych i uznać zupełnie nieważną ze stanowiska międzynarodowego prawa umowę za wystarczający pretekst do okupacji. A to jest dowód aż nadto jaskrawy, że

Hacha jest zdrajcą.

Dodać należy, że prawdziwie nowoczesnym zdrajcą, bo w epoce ubóstwiania wszelkich rekordów pobił rekord zdrady, na przestrzeni całej dotychczasowej historii. Postępek jego nie ma precedensu i chyba nie będzie już zdystansowany w przyszłości przez nikogo. A może Hacha jest Wallenrodem? Zakapturzonym Niemcem, który został prezydentem Czech, aby ich zgubić? — Kimkolwiek jest, przejdzie do historii jako monstrum, budzące odrazę uczciwych ludzi, dopóki świat zachowa pamięć o współczesnych nam wydarzeniach.

A teraz sprawa zachowania się Czechów. Trudno o tym mówić bez najgłębszego zażenowania, bo to przecież tak jakby się mówiło o rodzonej siostrze, która została prostytutką. Specjalnie trudno jest o tym mówić człowiekowi, co wierzył czas pewien w możliwość porozumienia i braterstwa polsko-czeskiego i w tej myśli przyjął za pośrednictwem naszego Min. WR i OP stypendium republiki czeskosłowackiej dla Polaków, pragnących studiować język i literaturę czeską. Było to w roku 1922-23, gdy w Polsce wierzono jeszcze w dobrą wolę Czechów i oczekiwano, że przez pomyślne dla nas załatwienie sprawy Jaworzyny wygładzą się wspomnienia niedawnych zbrodni wobec Polski popełnionych. Ach, jakże łatwo było uzyskać wówczas przebaczenie Polaków za cenę kilku tatrzańskich dolin i szczytów, nie stanowiących przecież żadnej materialnej wartości. Byli i tacy Czesi, jak zmarły już prof. Jarosław Bidlo, którzy to rozumieli, ale trzeba było być w Pradze, aby widzieć tę irracjonalną nienawiść Czechów do nas, jako do narodu „pańskiego i szlacheckiego“, a poza tym stojącego na przeszkodzie do bezpośredniego oparcia się Czech o Rosję

W ogóle dziwne było to słowianofilstwo czeskie. Z nieodstępnym frazesem o braterstwie słowiańskim Czesi marzyli o Słowiańszczyźnie, z której można byłoby wyeliminować Polaków, Chorwatów i Bułgarów — jako wyrodnych członków rodziny. Mimo ciągłego wskazywania na Niemców, jako na odwiecznych wrogów plemienia słowiańskiego, potrafili się zdobywać na takie akcenty, jak mowa Kramarza w Koszycach wiosną 1923 roku, w której ten propagator idei słowiańskiej zapowiadał, że Polska będzie jeszcze musiała oddać Rosji i Niemcom (!!) terytoria, które im bezprawnie zabrała. To nie żart!

Konrad Górski.

(Dokończenie na str. 4)



Nożycami przez prasę

NASTROJE WARSZAWSKIE

„Kurjer Warszawski“ zamieszcza artykuł b. charakterystyczny dla nastrojów nawet umiarkowanej części społeczeństwa polskiego. W artykule czuć wyraźne nuty nie tylko obrony, ale i ofenzywy.

Dozbrojenie moralne w sensie, o którym mowa, oznacza wytworzenie w narodzie indywidualnej i zbiorowej świadomości o potrzebie obrony państwa, o potrzebie przeciwstawienia się wszelkim wysiłkom, czy to natury pokojowej czy orężnej, zmierzającym do uszczuplenia jego granic.

Dozbrojenie moralne nie powinno jednak, a w każdym razie nie może mieć w warunkach dzisiejszej rzeczywistości charakteru jedynie defensywnego.

Należy wyzbyć się fałszywego wstydu, jakoby takie wyrażenia, jak: imperializm, rozpęd zdobywczy powinny zniknąć ze słownika narodów, szanujących się i uczciwych. Ten pogląd odpowiada zapewne etyce wzniosłej, etyce chrześcijańskiej, ale nie odpowiada dzisiejszym warunkom życia. Zajęcie we wszystkich sprawach, związanych z przyszłością i z bytem państwa jedynie i wyłącznie postawy defensywnej, jest już właściwie objawem niebezpiecznego rozbrojenia moralnego.

ZABÓR CZECH PRZYPOMINA ZABÓR BELGII W R. 1914.

Generał Sikorski w „Polonii“ przeprowadza analogię pomiędzy rokiem 1914 a 1939.

Na terenie międzynarodowym Niemcy popełniły błędy polityczne i psychologiczne, nie dające się łatwo odrobić. Czyż Adolf Hitler, rzucając się na zupełnie Niemcom obcy naród i gwałcąc ułożone przez siebie samego zasady, nie wszedł na drogę, która doprowadziła Wilhelma II do klęski? Przecież sytuacja dzisiejsza przypomina aż nadto wiernie położenie w roku 1914, z tą jedynie różnicą, że na razie nie doszło jeszcze do otwartej wojny światowej. Nie mniej jednak zajęcie zbrojne Czechosłowacji można jedynie porównać z pogwałceniem neutralności Belgii. To też jak w roku 1914 świat cały jest do głębi wstrząśnięty gwałtem, uzasadnionym przez brak przestrzeni, na jaki ma cierpieć rzekomo wyższy naród germański.

ŻYDZI O CHWILI BIEŻĄCEJ

„Nowy Dziennik“ krakowski przytacza ocenę „Hajnta“ (Bund) o sytuacji bieżącej.

W „Hajncie“ zamieszcza dr M. Klanbaum artykuł, który kończy następującymi słowami:

„W obecnej chwili gwałtownych zmian tuż u granic Polski dyktuje nam nasze poczucie obywateli polskich i narodowo-żydowski instynkt oddać wszystkie siły i cały potencjał społeczeństwa żydowskiego w służbę państwu. Nie tylko Polacy muszą być gotowi do walki o wolność i bezpieczeństwo Polski, ale wszyscy jej obywatele. Przypominamy dziś naszą gotowość i jakkolwiek jesteśmy słabi, to jednak co dziesiąty obywatel to Żyd, co 13 żołnierz to Żyd, a poza tym jesteśmy częścią 17-milionowego narodu, którego odgałęzienia znajdują się we wszystkich częściach świata. Nie stawiamy żadnych warunków. Żądamy tylko, by przynajmniej obecnie, w obliczu poważnej zewnętrznej sytuacji wstrzymano bezsensowną hecę przeciwko nam. Najbliższa burza dziejowa spadnie w Polsce także na miliony Żydów. Niechże napotyka obywateli a nie pariasów.

Wyciągamy dłoń do solidarnych wysiłków dla dobra państwa.

Od siebie „N. Dziennik“ dodaje taką uwagę.

Jest to wyraz poglądów całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

IMPERIALIZM RODZI IMPERIALIZM.

„Dziennik Poznański“ zamieszcza artykuł o gospodarczej stronie zaboru Czech przez Niemcy. Autor stwierdza, że na skutek przyłączenia ogromnego aparatu przemysłowego Czech, w Niemczech wzrósł jeszcze głód surowców.

Walka o rynki zbytu stoi więc w dalszym ciągu przed Niemcami w całej swej ostrości. Rolnicza i nieuprzemysłowiona Słowacja, jako przyszły sholdowany już Niemcom, rynek konsumcyjny stanowczo nie wystarczy. Połknięcie Czech i Moraw te ostrości może tylko zwiększyć. A konsekwencje polityczne? Szukanie nowych rynków ekspansji, tak niezdrowo rozbudowanej, stanie się bardziej nerwowe, bardziej bezwzględne.

Słowem, albo kolonie, albo Ukraina przez Rumunię. Najbliższe dni zdecydują o kierunku ekspansji niemieckiej. *l.*

Niemcy są słabsze niż w 1914 r.

2 bloki przygotowują się do decydującej walki

Opinia prasy i fachowców, zabierających głos publicznie, na temat obecnej siły militarnej III Rzeszy są różne. Suche liczby niemieckich armat, samolotów, karabinów maszynowych i fabryk produkujących broń są niepokojące i

mogą przerażać słabszego

przeciwnika. Natomiast głębsza ocena stanu faktycznego przede wszystkim przez ekonomistów daje zupełnie inny obraz. Dziś, jak twierdzą, stosunek sił Francji i Niemiec jest inny niż był w roku 1914. Dzisiejszej armii niemieckiej nie można porównywać z armią z 1914 roku. **Trzecia Rzesza jest stanowczo słabsza niż cesarstwo Wilhelma II.** Rezerwy niemieckie

są słabe.

Autarkia pozbawiła Niemcy, jako też Włochy materiału o dużej wartości jakościowej. Armia francuska jest bez wątpienia znacznie silniejsza, aniżeli w 1914 r. **Armia polska, oceniania na Zachodzie jako jedna z najsilniejszych — stoi**

na o wiele wyższym poziomie zarówno pod względem materiału jak i organizacji od armii rosyjskiej w czasie wielkiej wojny. A duch w wojsku, broniącym wolności, religii i praw człowieka będzie o wiele silniejszy, aniżeli duch państw policyjnych i dyktatorskich.

Nie ulega wątpliwości, że dziś jesteśmy w toku strategiczno - politycznych posunięć

2 bloków europejskich,

zmierzających do zdobycia najdogodniejszej pozycji na wypadek wojny. Niemcy prą wszelkimi siłami do źródeł surowców, aby zdobyć niezbędne do prowadzenia wojny zasoby.

Specjaliści wojskowi pod tym kątem patrzą na zabór Czecho-Słowacji przez Niemcy. Przez ujarzmienie Czechosłowacji — dowodzą oni — Niemcy nie tylko powiększyli swój materiał wojskowy o 3 tysiące armat, 10 tysięcy karabinów maszynowych i blisko 1000 samolotów, nie tylko również zyskali największe fabryki wojenne w Europie środkowej, ale także — zbliżyli się do krajów wschodnich i południowych, posiadających

żywność i surowce.

Mowa tu o Polsce, Węgrzech, Jugosławii, Rumunii, a pośrednio i Ukrainie sowieckiej.

Dlatego to Francuzi i Anglia, organizujące opór przeciw dyktaturze niemieckiej w Europie, tak drżą o losy Rumunii a głównie jej

źródła nafty.

Boją się, aby źródła tej nafty nie zasiliły militarnej potęgi zmotoryzowanej Rzeszy. Z tych samych powodów Węgry, przez które prowadzą najkrótsze drogi z Niemiec do Rumunii, tak melancholijnie patrzą na niebywały wzrost potęgi Rzeszy i na ich macki wojskowe na Słowaczyźnie.

W świetle tych faktów zrozumiałe staje się pogotowie militarne Anglii i Francji. Liczą się one z możliwością tytanicznej rozgrywki z Niemcami na wszystkich polach. Dlatego podejmują kroki, zmierzające do:

1) stworzenia koalicji przeciw Rzeszy, 2) opasania ich murem bojkotu gospodarczego i finansowego, 3) oderwania od Berlina za cenę ustępstw partnera włoskiego, 4) wzmocnienia państw neutralnych aby nie uległy pokusom lub siłom niemieckim.

Niemcy nie próżnują również. Dążenia bloku demokratycznego do okrążenia Rzeszy

budzą w Berlinie obawy.

Prasa niemiecka twierdzi, że Anglia chce najwidoczniej przy pomocy innych krajów, stworzyć sobie silną pozycję w Europie południowej i południowo-wschodniej, jakkolwiek nie może z tego odnieść żadnych gospodarczych korzyści, a tylko przyniesie szkodę Niemcom. W tej sytuacji spodziewają się, że Rzesza będzie się starała jaknajszybciej wzmocnić zajęte pozycje. **Rozgrywka gospodarcza o rynki południowo - wschodnie odegra tu wielką rolę.**

Niemcy, aby przygotować sobie jeszcze lepszą pozycję polityczno-strategiczną na wypadek ostatecznej rozgrywki europejskiej, poruszą wszystkie siły w świecie, niechętne Anglii i Francji. Ba! prawdopodobnie będą próbowały

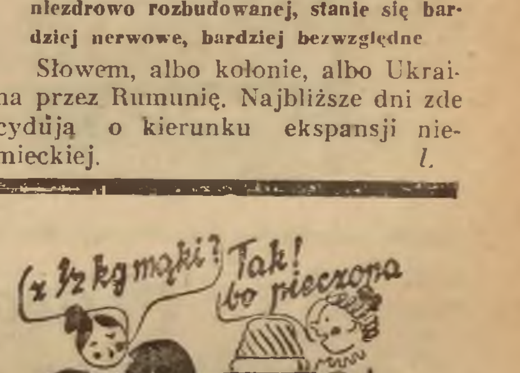
naciskać na różne narody i państwa,

aby zmusić je do pójścia z Rzeszą.

Jeśli Anglii i Francji nie uda się oderwać Włoch od współpracy z Berlinem, nie ulega wątpliwości, że Rzym wszystkimi środkami będzie pomagał Niemcom w rozszerzeniu wpływów osi Berlin — Rzym i w uzyskaniu przez mocarstwa totalistyczne jeszcze lepszych pozycyj polityczno - strategicznych.

Wypadki rozgrywają się w błyskawicznym tempie. Obie strony przygotowywują się. Wczoraj Niemcy zdobyły Kłajpedę.

Z jakim żądaniem wystąpią dziś?



Odpowiedź historii

(*Dokończenie ze str. 3*)

Mowa Kramarza była streszczona we wszystkich czeskich gazetach; kto ciekaw, może to i dziś sprawdzić.

Gdy na zakończenie rocznego pobytu w Pradze pojechałem na odzyskane już dzisiaj Zaolzie i przyjrzałem się z bliska zarówno polskości tego kraju, jak i wyjątkowo perfidnym metodom wynaradawiania stosowanym przez Czechów, straciłem wszelkie złudzenia co do możliwości współpracy politycznej z Czechami. Nauka jest sferą apolitycznych i ponadnarodowych, więc zużytkowałem zdobyte w Pradze wiadomości w naukowych studiach, nie zrywałem kontaktu z czeskimi uczonymi, ale nie uważałem za możliwe pracować na rzecz jakiegokolwiek zbliżenia politycznego. Ale ten roczny pobyt w Czechach pozwolił mi ocenić charakter tego narodu i zrozumieć jego postępowanie w dobie ostatniej.

Zaczynając od dobrej strony trzeba stwierdzić, że mają oni wiele cnót społecznych. Jest to naród, którego kultura — odrodzona na początku XIX wieku jak feniks z popiołów — wyrosła całkowicie z ducha klasy małomieszczańskiej. Mickiewicz patrząc na fakt tego odrodzenia nie szczędził zrazu w swych **wykładach o literaturze słowiańskiej** wyrazów zachwytu dla moralnej odporności czeskiego ludu, co stracił swe klasy wyższe zasymilowane przez niemczyznę, a jednak zachował własne oblicze i zdołał obudzić się do nowego życia. Ale w miarę bliższego przypatrywania się Czechom zachwyt Mickiewicza malał. Poetę naszego zaczęła drażnić polityczna bierność i rezygnacja Czechów, poetycki obraz słowiańskiego raju w poemacie Kollara **Slavy dcera**, gdzie Kościuszko i Suworow jednako chodzą w glorii słowiańskiej świętości, doprowadzał Mickiewicza do pasji. Dyskwalifikując Karpińskiego jako poetę rezygnacji (**Żale Sarmaty**) Mickiewicz dodawał: „Będzie on słynął u Czechów i Rusinów do czasu, póki i oni nie zapragną wyjść z cieśni życia domowego na pole polityczne". Nie uszło też uwagi Mickiewicza, że w raju słowiańskim u Kollara nie ma istotnych bohaterów prócz Rosjan i Polaków. Mickiewicz kazał się Czechom zastanowić nad tym ostatnim faktem i właśnie w omówieniu wspomnianego poematu Kollara sięgnął do głębin czeskiej duszy narodowej, by zatargać trzewiami ujarzmionego narodu i wykazywać, że ograniczenie się do pracy kulturalnej bez jednoczesnego programu odrodzenia politycznego jest drogą mniejszego oporu, jest podświadomym filisterstwem!

Genialnej syntezie Mickiewicza nie przeczą późniejsze dzieje Czechów w XIX i XX stuleciu, mimo ich politycznych dążeń i politycznego odrodzenia, a tragiczny koniec państwa czeskiego jest najlepszym dowodem, że na cnotach małomieszczańskich, bardzo cennych w całokształcie ekonomii życia narodowego, ale dalekich od heroizmu, nie można budować historii. W świetle reakcji Czechów dzisiejszych na haniebną zdradę ich prezydenta sąd Mickiewicza o ich charakterze narodowym staje się zdumiewająco aktualnym i tłumaczy wszystko. Sądzę, że i dla tych, co są du Mickiewicza nie znali, ale czytali historię „dobrego wojaka Szwejka" zachowanie się Czechów nie powinno było wydać się niespodzianką. Nie powinno było, a jednak było, i to ogłuszającą niespodzianką, bo są rzeczy, które można sobie psychologicznie wytłumaczyć, ale których pojąć nie podobna.

Ale, jak mówi Rej, dobrze jest się „pokarać" cudzymi błędami. I tu dotknę tego, co chciałbym jako odpowiedź historii w ostatnich wydarzeniach podkreślić. Aż do klęski powstania 1863 roku nikt w Polsce nie wątpił, że naród może istnieć tylko jako państwo (przypominać to musiał Wyspiański) i że konieczna jest danina krwi dla utrzymania świadomości narodowej, konieczna jest walka orężna, choćby bez doraźnych wyników. Klęska styczniowego ruchu przyniosła jednak załamanie tej postawy. Złudzenia doby pozytywizmu, że da się oprzeć życie narodowe tylko na programie „pracy organicznej" złudzenia, których najbardziej typowym wyrazicielem był Świętochowski w swych **Wskazaniach politycznych** (1883), musiały doprowadzić do wyników moralnych, usymbolizowanych w nieśmiertelnym tańcu, zamykającym wizję narodu w **Weselu**. Na początku bieżącego stulecia nastąpiło w programach politycznych zdecydowane rozdwojenie kierunków: jedni nawiązywali do tradycji powstań i walki orężnej, drudzy do programu pozytywistów tak czy owak przystosowanego do okoliczności społeczno politycznych. Z tego rozdwojenia wyrosły dwie przeciwne orientacje podczas wojny światowej: jedna, której wcieleniem była działalność Piłsudskiego, druga — której patronował Dmowski. Po wskrzeszeniu niepodległości spór o słuszność obu orientacji trwał, bo one były symbolem dla dwóch zwalczających się nadal ugrupowań politycznych. Zwolennicy orientacji Dmowskiego nie ograniczyli się do oceny zdarzeń z okresu wojny światowej. Postanowiono zrewidować stosunek dotychczasowy do walki orężnej o niepodległość w ciągu XIX stulecia i nie cofnięto się przed potępieniem wszystkich powstań. Jeden z duchowych przywódców nacjonalizmu polskiego zdyskwalifikował czyn podchorążych z 29 listopada 1830 roku jako akt buntu i niesubordynacji. Na rzecz swego poglądu o drogach, jakimi winien był kroczyć naród polski do niepodległości, przeciwnicy powstań mieli jeden argument — metodę odrodzenia się politycznego Czechów. Patrzcie — mówiono — oto Czesi nie składali bezmyślnych hekatomb z najofiarniejszych synów narodu, pracowali, organizowali się, w odpowiednim momencie rozsadzili Austrię od wewnątrz, a potem uzyskali dzięki jednolitości i konsekwencji swego postępowania o wiele lepsze granice na konferencji w Wersalu, niż my, na których ciążył grzech bezmyślnych poczynań. I przyznać trzeba, że ten argument miał swoją siłę i wymowę. Można było odpowiadać nań tylko, że każdy naród dąży do realizacji swych zamierzeń zgodnie ze swym charakterem i że droga Czechów zanadto była nam obca, ale wówczas entuzjasta czeskiej metody odrodzenia mógł na to zawsze replikować: „szkoda! lepiej by było, gdyby nasz charakter narodowy był podobniejszy do charakteru Czechów!".

A teraz? Teraz zrealizowała się dewiza, którą Czesi wypisali (co za ironia dziejowej Nemezys!) na swym godle państwowym: **Prawda zwycięża!** Ale prawda to jest biegacz długo dystansowy. Zwycięstwo jej nigdy nie przychodzi od razu, ale za to trwale. Zwycięska prawda przynosi dziś odpowiedź historii na spór o orientacje i na ocenę naszych walk niepodległościowych w XIX i XX wieku. Odpowiedź ta brzmi, że **czego się własną krwią i poświęceniem życia nie zdobywało, tego się potem krwią i życiem własnym bronić nie będzie.** I to jest moralne zwycięstwo Kościuszki, Dąbrowskiego, Poniatowskiego, belwederczyków z 1830 r., Szymona Konarskiego, Traugutta i wreszcie Piłsudskiego nad tymi, którzy pragnęli i pragną niezmordowanie wepchnąć polską historię w łożysko małomieszczańskiej umysłowości i duchowości, a wbrew moralnym prawdom, którym duch Polski przez wieki całe służył. Taka jest odpowiedź historii, którą nam, Polakom, przyniosła zguba Czechów.

A jeśliby ktoś uważał, że ta odpowiedź historii dopiero wtedy zostanie udzielona, gdy Polska stanie do takiego egzaminu, przed jakim ostatnio byli postawieni Czesi, temu odpowiem, że bez wiary we własny naród, w jego moc i moralną odporność nie wolno jest zgłaszać się po rolę wodzów i odrodzicieli tegoż narodu.

Konrad Górski

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Lidzie

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej w Lidzie zorganizowały się już i rozpoczęły działalność propagandową dwa bloki: Chrześcijański Gospodarczy Komitet Wyborczy i endecki Chrześcijańsko-Narodowy.

Społeczeństwo żydowskie na razie odezw nie wydało.

Jak już podawaliśmy Lida podzielona została na 6 okręgów wyborczych i 14 obwodów głosowania. — Przy czym okręg I posiada 6 mandatów, okręg II — 4 mandaty, okręg III — 3 mandaty, okręg IV — 3 mandaty, okręg V — 3 mandaty oraz okręg VI — 5 mandatów.

Piękny czyn gminy Kucewicze

1000 zł na obronę kraju

Rada Gminy Kucewicze, pow. oszmiańskiego na swym nadzwyczajnym posiedzeniu z dnia 22 marca 1939 r. uchwaliła i przekazała do dyspozycji Naczelnego Wodza Marszałka Rydza Śmigłego 1000 zł. na cele Obrony Narodowej.

Ponadto gmina Kucewicze zwraca się z gorącym apelem do wszystkich gmin wiejskich i miejskich, samorządu terytorialnego o wyasygnowanie na powyższy cel odpowiednich sum.

Wójt gminy Kucewicze
Różnowski.

Prof. USB dr. Włodzimierz Mozołowski

również podpisał „List otwarty", który ukazał się we wczorajszym numerze „Kuriera Wil." na stronie drugiej.

Podpis prof. Mozołowskiego został opuszczony wskutek przeoczenia korektora.

Red.

Pół żartem, pół serio

Licytacja

— Mój dom towarowy jest tak duży, że kiedym go przed rokiem kupił i obchodził wszystkie pokoje i lokale, to w pierwszym życzono mi „wesołych świąt" Bożego Narodzenia, a w ostatnim Wesołego Alleluja...

— E, to jeszcze nic! Ja w moim domu towarowym trzymam trzysta psów bernardynów, które wyszukują zbłąkanych gości.

Służący

— Michale — gani lord swego służącego — dzisiejszej nocy przyniesiono was zupełnie pijanego do domu. Skąd ci ludzie wiedzieli, gdzie mieszkacie?

— Zawsze noszę przy sobie kilka wizytówek waszej wysokości...

Podróże

— Słyszałem, że syn pański zwiedził cały świat, powinszować!

— Et, nie ma czego, mój syn rzeczywiście zwiedził cały świat, lecz z tej podróży nie wyniósł nic więcej, prócz gruntownej znajomości — półświatka.

Dialog

— Czem się zajmuje twój ojciec?

— Pracuje nad podniesieniem urbanistycznego wyglądu Wilna.

— A matka?

— Też nic nie robi...

Wbrew pozorom

Do ambulatorium pogotowia zgłasza się jakiś mocno poturbowany jegomość. Na czole potężny guz, twarz podrapana i spuchnięta, dłonie pokaleczone.

Dyżurny lekarz sprawdza personalia:

— Imię?... Nazwisko?.. Żonaty?

— Nie, panie doktorze, ja tylko spadłem ze schodów.

Dla pamięci

Coraz więcej mówi się o ważnym zagadnieniu dalszego usplawnienia Wilii.

Należy tylko baczyć, by sprawa ta nie została znowu tylko — spławiona.

Przekonania

— Jakie są pańskie przekonania polityczne?

— To zależy od tego, z kim mówię...

Młodzież wileńska dla armii



Uroczysty moment przekazania konia z rzędem przez uczniów szkół wileńskich szwadronowi pionierów w Wilnie. Przekazanie darów młodzieży szkolnej dla armii odbyło się w dniu imienin Naczelnego Wodza na pl. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Szaleniec z nożem w ręku bronił przystępu do płonącego chlewa

W folwarku Zajezierze (gm. podbrzeska), 16 bm., stanął nagle w płomieniach chlew, w którym znajdowała się krowa i świnia.

Gdy obecni rzucili się na ratunek, w obawie przed zapaleniem się sąsiednich zabudowań — natrafili na nieoczekiwaną przeszkodę. Bo oto w drzwiach chlewa stał jakiś człowiek z rozwianą czupryną i z błędnym wyrazem w oczach i groził nożem zbliżającym do ognia.

Nikt nie odważył się narazić swego życia. Chlew spłonął prawie całkowicie a w nim usmażyły się biedne zwierzęta.

Jak się następnie okazało, chlew był własnością niejakiego Kazimierza Jeleńskiego, zamieszkałego w maj. Glinciszki. Krowa i świnia zaś robotnika Pukisa Antoniego, umysłowego chorego.

On to właśnie podpalił chlew a następnie nie dopuścił do zgaszenia pożaru.

Jeleński oblicza straty swoje na 2000 zł. a straty Pukisa na zł. 250.

Wypadku z ludźmi nie było. Akta sprawy skierowano do w. prok. 5 rej. a Pukisa do szpitala w Wilnie. (Zb)

Zając chciał uciec do Z. S. R. R.

W Siniawce, pow. nieświeskiego zatrzymano niejakiego Zająca Antoniego, mieszk. Małych Kruhowicz, pow. łuninieckiego, który za pobicie gajowego został skazany na półtora roku więzienia. Zając usiłował uciec do Rosji Sowieckiej, aby uniknąć kary.

Sprawa Dembińskiego i Jędrychowskiego

17 kwietnia w sądzie apelacyjnym w Wilnie

17 kwietnia br. w sądzie apelacyjnym w Wilnie będzie rozpoznana sprawa Dembińskiego i Jędrychowskiego, skazanych na 4 lata więzienia. Każdy za działalność podburzającą przeciwko obecnemu ustrojowi. Razem z nimi zasiądą na ławie oskarżonych uniewinnieni w poprzednich procesach Maria Żeromska - Namysłowska i Władysław Borysowicz. Rozpatrują sprawę sędziowie: Dmochowski, Brzozowski i Łosowski.

Zazdrość czy zemsta?

Zabity nożem w czasie spaceru z dziewczyną

Dopiero wczoraj pisaliśmy, że na wsi coraz bardziej rozpowszechnia się zwyczaj likwidowania wszelkich nieporozumień za pomocą noża — a już dzisiaj mamy do zanotowania nowy wypadek, charakteryzujący stosunki na naszej prowincji.

16 bm. niejaki Michał Szynkiewicz (folw. Prudowo, gm. zasiecka) odprowadzał do domu Wierę Szynkiewiczówną. Spacer był widać przyjemny, gdyż oboje żywo rozmawiali, pochłonięci jakimiś interesującymi sprawami. Żadne z nich nie przeczuwało tragicznego zakończenia beztroskiej przechadzki.

Przeszli już kawał drogi, gdy spotkali niespodziewanie jakichś osobników, z których jeden ni stąd ni zowąd zadał Michałowi Szynkiewiczowi straszliwy cios nożem w bok. Szynkiewicz ciężko ranny zwalił się na ziemię...

Tak mniej więcej można było zrekonstruować powyższy wypadek na podstawie meldunku, który złożył organom P. P. ojciec rannego, Józef.

Wkrótce po tym meldunku aresztowano niejakich Cielicę Michała i Szynkiewicza Włodzimierza — podejrzanych. Sędzia śledczy w Głębokiem zaś zastosował względem nich areszt jako środek zapobiegawczy. Powiadomiono również o wypadku w. prokuratora.

W toku dochodzeń ustalono, że powodem napadu była prawdopodobnie zemsta osobista.

Ranny Szynkiewicz przeleżał trzy dni i zmarł w dniu 19 bm... (Zb)

Pociąg rozbił przeładowane kamieniem sanie

Jakże często możemy zaobserwować przykry widok, jak przeładowaną furę ciągnie z trudem biedna szkapina, mocno przy tym okładana batem przez nielitościwego woźnicę.

Kara rzadko przychodzi, gdyż nie ma u nas dobrze zorganizowanej opieki nad zwierzętami. Chyba.. że los sam się zemści za niedolę konia lub ześle jakąś dotkliwą dla woźnicy przestrogę.

Taką, można powiedzieć, przestrogą był następujący wypadek:

20 bm., o godz. 15-tej, na szlaku Kniahinin — Wilejka najechał pociąg na przeładowane kamieniem połnym sanie, których koń nie mógł przeciągnąć przez szyny niestrzeżonego przejazdu.

Pędząca lokomotywa sanie rozbiła, kamień rozsypał się po torze kolejowym. Koń, na szczęście zerwał się i zbiegł a wraz z nim — woźnica którego dotychczas nie odszukano.

O wypadku powiadomiono właściwego w. prokuratora.

KRONIKA

MARZEC
23
Czwartek

Dziś: Katarzyny
Jutro: Marka i Tymoteusza

Wschód słońca — g. 5 m. 21
Zachód słońca — g. 5 m. 34

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dn. 22.III. 1939 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia — 2
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa — 6
Opad 1
Wiatr: słabe wiatry północno-wschodnie
Tendencja barom.: przeciętnie wzrost
Uwagi: na ogół chmurno.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1589. Zmarł biskup Marcin Kromer, historyk.
1613. Przymierze Zygmunta III z ces. Maciejem.
1824. Urodził się Zygmunt Miłkowski, pisarz i dowódca Legionu P. w Turcji.
1918 Proklamacja niepodległości Litwy.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagielońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Magistrat otrzymał 200.000 zł na regulację ul. Legionowej. Magistrat otrzymał dodatkowy kredyt inwestycyjny w wysokości 200.000 zł. na zakup drobnej kostki kamiennej, z której ułożona zostanie gładka nawierzchnia jezdni na ul. Legionowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Dziś (23 bm.) „Czwartek dyskusyjny" ZPOK, na którym p. prof. Wielhorski wygłosi odczyt pt. **„Moment bieżący w stosunkach międzynarodowych"**. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 m. 3, początek punktualnie o godz. 8.15 wieczorem. Wszystkie Członkinie i Sympatycy ZPOK prosimy o przybycie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— „Dlaczego ludzie piją. Jakie są przyczyny pijaństwa". 21.III. 1939 r. o g. 6 w lokalu Ośrodka Zdrowia, ul. Wielka 46 z ramienia T-wa „Mens" prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt pt. „Dla czego ludzie piją? Jakie są przyczyny pijaństwa?". Wstęp bezpłatny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ

— Klub Włóczęgów. Jutro, w Instytucie Europy Wschodniej o godz. 20,15 odbędzie się odczyt red. Władysława Bączkowskiego z Warszawy pt. „Prometeizm a polska racja stanu", oraz dyskusja nad wydarzeniami aktualnymi.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

— Posiedzenie T-wa Lekarskiego. 23 bm. (czwartek) o godz. 20 przy ul. Zamkowej 24 odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia. 2) Prof. dr K. Michejda — Pokaz przypadków z Kliniki Chirurgicznej USB. 3) Dr W. Wróblowa — Przypadek choroby Addisona (z pokazem chorego). 4) Prof. dr Wł. Bujak — Gościec a gruźlica. 5) Prof. dr St. Legeżyński — Koreferat do tematu „Gościec a gruźlica".

RÓŻNE

— Przedstawienie Rodziny Wojskowej na dożywianie biednej dziatwy. W dniu 30 marca o godz. 20 na Pohulance zostanie odegrana sztuka Choromańskiego „Zazdrość i Medycyna".

Sprzedaż biletów odbywa się codziennie od dnia 23 marca do dnia 26 marca włącznie w Podof. Kasynie Garniz.

Od dnia 27 marca do dnia 29 marca włącznie w Oficerskim Kasynie Garnizonowym — Mickiewicza 13. (Sprzedaż biletów w godz. od 17 do 19).

Dochód, na dożywianie dziatwy w świetlicach Rodz. Wojsk. Ceny garnizonowe.

— Polski Czerwony Krzyż rozpoczyna kurs z ratownictwa sanitarnego w związku z OPL. Reflektujący panowie i panie proszeni są o zapisanie się w kancelarii Oddziału ul. Mickiewicza 7 od godz. 10—14. Po złożeniu egzaminu absolwentom będą wydawane świadectwa.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis" przypomina, że w dniu 27.III upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Rygi, która odbędzie się w Jn. 5.X rb. Cena udziału zł 55.

NOWOGRÓDZKA

— *Zjazd Skarbowców.* Pod przewodnictwem p. Mianowskiego, delegata centrali, odbył się w Nowogródku w sali zebrań Izby Skarbowej, zjazd delegatów Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych okręgu nowogródzkiego. Po wyczerpujących obradach na tematy wewnętrzno-organizacyjne powołano nowy zarząd.

Na zjeździe poruszona była również sprawa centralnej komisji porozumiewawczej, która na terenie województwa nowogródzkiego jeszcze nie funkcjonuje.

LIDZKA

— Ukonstytuowanie się zarządu LMK w Lidzie. Odbyło się w Lidzie posiedzenie konstytucyjne Zarządu Obwodu LMK, na którym wyłoniono prezydium w składzie: prezes rej. Wincenty Popkowski, wiceprezesi Izajasz Kuczyński i kpt. Alfred Kruczyński, skarbnik Wacław Karczewski, sekretarz Bolesław Chszczanowicz. Ponadto wyłoniono sekcję propagandowo - organizacyjną pod przewodnictwem Wacława Henrycha, młodzieżową pod przewodnictwem Władysława Malewskiego, Funduszu Obrony Morskiej — Izajasza Kuczyńskiego i kolonialną pod przewodnictwem mgra Edwarda Nowakowskiego. Na zebraniu omówiono plan pracy w poszczególnych sekcjach na rok bieżący. Wszyscy członkowie Zarządu zobowiązali się do werbowania członków na terenie m. Lidy.

— Próbne ćwiczenie obrony przeciwlotnicze w Lidzie. 24 bm. zostanie przeprowadzone w Lidzie próbne gaszenie świateł w czasie od zmroku do godziny 20. Ilość punktów świetlnych na ulicach będzie zredukowana. W wyżej wymienionym czasie nie wolno oświetlać okien wystawowych itd. Okna mieszkań prywatnych, lokali rozrywkowych, biur, zakładów przemysłowych muszą być zasłonięte. Latarnie pojazdów konnych winny posiadać zasłony koloru niebieskiego.

BARANOWICKA

— List do Redakcji „Kurjera Wileńskiego" w Wilnie. W związku ze sprawozdaniem z posiedzenia Rady Miejskiej m. Baranowicz z dnia 16 marca rb., wydrukowanym w „Kurjerze Wileńskim" dnia 19 marca rb. pt. „Radni żydowscy ukarani grzywną ze zerwanie obrad. Burzliwe obrady na ratuszu baranowickim" — jako przewodniczący Rady Miejskiej m. Baranowicz uprzejmie proszę o umieszczenie poniższego:

Radna p. Olimpia ze Steckiewiczów Zejtcowa, wymieniona w końcu tego sprawozdania jest Polką i należy do frakcji chrześcijańskiej. Stwierdzam, że nieobecność jej na siedzeniu Rady Miejskiej p. O. Zejtcowej nie była niczym związana z demonstracją niektórych radnych i że w tym dniu p. Zejtcowa przebywała w Lidzie.

L. Wolnik
Przew. Rady Miejsk. m. Baranowicz.

— POŻARY. W nocy na 18.III br. we wsi Sierabryszcze, gm. Molczadź ,wybuchł pożar w zabudowaniu Rusaka Grzegorza. Pastwą płomieni padły zabudowania gospodarza złożone z domu mieszkalnego i 1 chlewów wart. 1000 złotych, oraz cały inwentarz: koń, 2 krowy, 6 owiec i zboże łącznej wart 800 złotych.

*

W nocy na 17 bm. w os. Bałabanowicze, gm. Nowa-Mysz, spalił się dom mieszkalny i chlew Kalutowej Teodory. Pożar powstał wewnątrz chlewa, tak że zachodzi przypuszczenie umyślnego podpalenia.

*

We wsi Łopatycze, gm. niedźwiedzkiej spalił się dom mieszkalny, stodoła, chlew i wszystkie sprzęty gospodarskie Maksimczyka Józefa, wart. 15,000 zł.

Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

— „Czyż ty pijany"... Masłowski Jan mieszk. wsi Olchowce, gm. niedźwiedzkiej przyjechał, znaczy sia, na targ do Baranowicz, a że przed odjazdem do domu w czuprynie trochę się kurzyło, koń nagle zastrajkował i jakby na złość gospodarzowi najechał w bramie na Teodorę Malewicz z Zamosze.

— Ach, bestyja! — „Kap ciabie wauki zjelil" — krzyknął na usprawiedliwienia na konia gospodarz: — czyż ty pijany że włazisz na ludzi. I koń mocno dostał w skórę...

NIEŚWIESKA

— LM i K w Horodzieju. W Horodzieju odbyło się walne zgromadzenie członków miejscowej organizacji LM i K pod przewodnictwem p. Antoniego Subka. Dokonano wyborów nowego zarządu, do którego weszli pp.: Michał Ziegelheim, Stefan Chomicz i Bolesław Jasiński.

— Zespół teatralny Zw. Rezerwistów w Klecku odegrał trzyaktową sztukę pt. „Gwiazda Syberii". Dochód z tej imprezy przeznaczono całkowicie na cele kulturalno-oświatowe organizacji.

Rektor Uniwersytetu Kowieńskiego nie przyjedzie do Wilna

Jak nas informują ze źródeł oficjalnych, wiadomość podana przez litewską prasę wileńską o mającym nastąpić przyjeździe do Wilna Rektora Uniwersytetu kowieńskiego pro fesora Romera w celu wygłoszenia odczytów nie znajduje potwierdzenia.

Roboty kanalizacyjne na Placu Katedralnym

Zarząd Miejski postanowił w końcu bieżącego miesiąca rozpocząć roboty kanalizacyjne na Placu Katedralnym. Zaraz po zakończeniu tych robót ma rozpocząć się regulacja Placu oraz układanie gładkiej nawierzchni jezdni z kostki kamiennej.

Finansowanie Spółdzielni Rolniczo-Handl.

Przez Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie?

W ciągu roku 1938 współpraca Oddziału PBR w Wilnie ze spółdzielniami rolniczo-handlowymi przybrała na intensywności. Dokonane w roku ubiegłym obroty ze spółdzielniami rolniczo handlowymi wyniosły zł 2.842.000 i dotyczyły zbytu płodów rolnych ogólnej wagi 13.319 ton, wartości 3.350.000 zł. Przedmiotem transakcji finansowych był przede wszystkim owies — 5.003 tony, następnie, siemię lniane — 2.245 ton, dalej żyto — 1.486 ton itd.

Odbiorcami ziemiopłodów od spółdzielni rolniczo-handlowych były firmy i instytucje prywatne, intendentura, oddziały wojskowe oraz różne instytucje państwowe.

Po sutej libacji...

Spalił się dom i jego właściciel

We wsi Pietkiewicze, pow. nieświeskiego spłonęło prowizoryczne mieszkanie niejakiego Woronkowicza, w którym spalił się sam właściciel. Jak wykazało dochodzenie, pożar powstał po sutej libacji, urządzonej w mieszkaniu Woronkowicza, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Sam gospodarz, nieprzytomny wskutek opilstwa w czasie pożaru zginął w płomieniach.

RADIO

CZWARTEK, dnia 23.III. 1939 r.

6.56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. 9.00 –11.00 Przerwa. 11.00 „Mały Chopin na wakacjach" — poranek myzyczny dla szkół. 11.25 Rapsodie i poematy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomośc z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka włoska. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady: „Dramat w rodzinie". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik połudn. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Zwierzęta użytkowe w gospodarstwie rolnym" — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.40 Recital fortepianowy Leopolda Mueuzera. 17.05 Informacje turystyczne. 17.10 Walka z nieszczęśliwymi wypadkami — uogadanka. 17.20 Lully — Rameau w wyk. Orkiestry Kameralnej i solistki. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Halka Ledóchowskiej. 18.20 Skrzynkę ogólną prowadzi T. Łopalewski. 18.30 Z pieśnią i tańcem przez COP — audycja muzyczna. 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgł. Wileńskiej. 20.35 Audycje informacyjne. 20.55—21 00 Przerwa. 21.00 Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego. 21.35 „Pochodnie wieków": „Kopernik". 22.05 Pogadanka radiotechniczna M. Galskiego. 22.15 Koncert Klubu Muzycznego. 23 00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Koncert muzyki polskiej. 23.55 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 24.III. 1939 r.

6.56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka por. 8.50 Czytanki wiejskie. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka do dramatów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Ostatnie dzieło sceniczne Ryszarda Wagnera „Parsifal" z Cyklu „Ulubione opery" w opr. St. Harasowskiej. 13.30 W dawnym Wiedniu. 14.00—15.00 — Przerwa. 15.00 „Kokus, pokus, dominicus" — audycja dla młodzieży. 15.20 „Rozpoczynamy ligowy sezon piłkarski" — zbiorowa audycja z Rozgłośni PR. 15.37 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Joaquin Turina: Kwartet smyczkowy. 17.05 W setną rocznicę Biblioteki Polskiej w Paryżu — felieton. 17.20 Z naszych pieśni — śpiewa H. Łosakiewicz-Molicka. 17.45 Audycja dla wsi: 1) „Przed siewami wiosennymi" — pog. prof. W. Łastowskiego; 2) Poradnik rolniczy prow. A. Przegalińskiej; 3) Muzyka popularna; 4) „Borysz" — pog. wygł. W. Klimaszewski. 18.25 Wycieczki i spacery prowadzi E. Piotrowicz. 18.30 Półminutowy komunikat KKO „Chłopcy z Klubu Sportowego „Orion" — słuchowisko. 19.05 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Nie czytam" — felieton Starego Doktora. 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 „Pierwsza miłość" — fragment z pow. „Ludigerowie" M. Promińskiego. 22.50 Muzyka z płyt. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz. 23.05 Zakończenie programu.

Komunikat Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich powiadamia członków Syndykatu, iż w niedzielę, dnia 26 marca b. r. odbędzie się w lokalu Syndykatu o godz. 11 (lub o godz 11 min. 30 w drugim terminie) nad zwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym 1) Zagajenie i wybór prezydium zgromadzenia, 2) Sprawa St. Mackiewicza, 3) Zmiana artykułu 22 Statutu i uzupełniające wybory członków Sądu Dziennikarskiego, 4) Wolne wnioski.

PIERRE NORD 6

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Milczący i poważni, Fryc i Konrad podnieśli jednym ruchem otwarte dłonie na znak zgody.

— Dobrze. Natomiast od 16-go czerwca nie tylko nie dzielę się swoimi podejrzeniami z personelem Komendantury, ale uzyskuję zgodę najwyższej władzy, by przestała pozornie interesować się miastem, by nie tylko niezwracała się do komendantury z wymówkami lub groźbą, ale w ogóle poniechała komunikowania się z nią. Od tej chwili śledztwo nasze czyni postępy, przechodzące wszystkie oczekiwania. Otrzymujemy złą wiadomość: kolega nasz z dowództwa armii przez niedyskrecję lub nieświadomość opowiada Schmidtowi, że informator nasz został zdemaskowany. I znowu wyjątek potwierdza regułę, skoro fakt, że mieliśmy po tamtej stronie agenta, wiadomy był na długo przed 15 czerwca. Uważajcie! A teraz konkluzja:

— Znam panią Lecoeur i jej rolę, jak gdybym był jej spowiednikiem, księdzem Gaillardem. Jest to szpieg najwyższej klasy. Jej gra z pułkownikiem niebywale subtelna. Opowiada o chimerycznych projektach zbliżenia francusko-niemieckiego, które bałamucą naszego staruszka. W ten sposób wkrada się w jego zaufanie, utrwala swoje wpływy nie dopuszczając jednocześnie do zbytniej poufałości. Komendant jest pajacem w jej rękach, ona nim kieruje. Swoje wpływy wyzyskuje na razie z wielkim umiarem. Z pewnością jej zasługą jest złagodzenie rozkazów i zarządzeń zbyt brutalnych, których wykonania domagał się Heim. Po wiodło jej się tak dobrze w St. Quorentin, że żywi już aspiracje do odegrania roli poważniejszej. Chce, żebym ją wprowadził do Kwatery Głównej, naturalnie nie w charakterze szpiega, (na to jest za sprytna), ale jako defetystkę. Pani Lecoeur jest atutem, który ma być rzucony na stół w razie potrzeby. W tej to roli widzieliśmy ją w nocy z 15 na 16 czerwca, gdy pełniła funkcję łącznika dla celu i w okolicznościach, które postaramy się wyjaśnić. Fryc, skoro znasz klucz muzyczny nieprzyjaciela, możesz odcyfrować zakończenie wiadomości, przesłanej 16 czerwca, którą zanotowałem. Pamiętam, było dwa razy: „Nie, nie dowiesz się nigdy"...

— Owszem. To dało: „emie... nat".

— Właśnie. Nie chcę chełpić się mą pamięcią bardzo specjalną, przyznaję, ale choć raz przyda mi się na coś moja włóczęga po ulicach Paryża. „Nat" jest oczywiście skrótem od natychmiast, a „emie" końcówką wyrazu „podziemie". „Opróżnijcie podziemie natychmiast", zdanie poprzedzone literami lub numerami porządkowymi, oznaczającymi, kogo ma się uprzedzić. W istocie 15 za wiedzą komendantury przygotowuję ekspedycję do podziemi, wyznaczoną na 17 rano. Wiemy wreszcie, dzięki śledztwu Fryca, że ślady pani Lecoeur prowadzą wprost do księdza Gaillarda. Jest to jedyny mieszkaniec znany tej kobiecie. Gdybym był genialnym policjantem z romansów kryminalnych, czekałbym na nią na ulicy Fraire u drzwi księdza, który może nie jest agentem wywiadu, ale z pewnością kieruje ukrywaniem i ewakuacją żołnierzy.

Streszczam się. Dopóki buduję plan działania do spółki z personelem Komendantury, nie tylko wszystkie moje projekty zawodzą, ale w pewnym wypadku przynajmniej dowieść mogę, że nieprzyjaciel był uprzedzony. Tymczasem, gdy pracuję sam z wami, wszystko idzie jak z płatka. Wniosek narzuca się sam przez się. Między kolegami znajduje się gaduła albo zdrajca. Pole podejrzeń ogranicza się do pięciu osób: pułkownik, hrabia von Niederstoff, kapitan baron von Strohberg, kapelan ksiądz Hupenschlacht, komisarz kryminalny Heim i inspektor kryminalny Schmidt.

— Niemożliwe! — zaprotestował Konrad. — Uwierzyłbym w to, gdyby szpieg włożył na siebie maskę jednego z nich.

— Nie ma nic niemożliwego w toku tej wojny — przeciął Fryc.

— Uspokójcie się — rzekł Kompars z uśmiechem. — Spowodowałem już odpowiednie dochodzenia w Niemczech. Mam istotnie do czynienia z księdzem jezuitą Huppenschlachtem, urodzonym w Kuttensdorf, w Lotaryngii w 1865 roku, z komisarzem Heimem, urodzonym w Monachium w 1880 roku i z inspektorem Schmidtem urodzonym w Hamburgu w 1885 roku. Co do tamtych dwóch oficerów, spotykają się oni codziennie z dwudziestu dawnymi kolegami. Zresztą nie rozumiem, dlaczego robicie z tego tragedię. Powiedziałem, gaduła lub zdrajca. Dystans jest dość duży. Tak, czy nie?

Obaj podwładni, zmieszani i zaniepokojeni, spoglądali z trwogą na ich szefa. Wyczuli jego ton ironiczny i lekki, gdy mówił o rzeczach serio.

— Zdaje mi się, panie poruczniku — rzekł Fryc — że chciał pan odsłonić nam całą swą myśl.

— Jesteście idioci — odparł Kompars. — Prawda, i ja byłem głupi, wam jednak brak oceny, którą zawdzięczam memu codziennemu współżyciu z tymi ludźmi. Zresztą w tej sprawie nie ma i nigdy nie będzie dowodów: walczymy z przeciwnikiem zbyt zręcznym i uprzedzanym z góry o naszych poruszeniach. Odważyłem się określić go prawdziwym mianem, którym jest: „gaduła", wówczas dopiero, gdym zebrał garstkę poszlak, wrażeń i cztery przypuszczenia, z których jedno tak silne, że mogę je nazwać prawie dowodem. To też, gdy po miesiącu, podczas którego notowałem punkty w pięciu kolumnach, stwierdziłem, że trzy kolumny są zupełnie puste, jedna prawie pusta, a piąta przeładowana — wyciągnąłem wniosek.

(D. c. n.).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA"** w Teatrze na Pohulance! Dziś, w czwartek dn. 23 marca o godz. 20 **„ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA"** wielce interesująca sztuka w 18 obrazach, według głośnej powieści M. Choromańskiego, w układzie scenicznym Walentyny Alexandrowicz, w inscenizacji i reżyserii dyr. Kielanowskiego. Obsadę sztuki stanowią pp.: Alexandrowicz (Rebeka), L. Korwin, J. Balicki, S. Jaśkiewicz, Z. Karpiński, Z. Nowosad, W. Zastrzeżyński, A. Żuliński. Oprawa dekoracyjna projektu Wiesława Makojnika. Ceny popularne.

— Jutro, w piątek dn. 24.III o godz. 20 „Zazdrość i medycyna".

— **Teatr Miejski z Wilna w Lidzie!** Dziś, w czwartek dn. 23.III Teatr Miejski gra w Lidzie — doskonałą komedię współczesną Antoniego Cwojdzińskiego **„CZŁOWIEK ZA BURTĄ"**. W rolach głównych wystąpią pp.: Eleonora Sciborowa, Irena Horecka i Wacław Ścibor. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Gołusowie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś po cenach propagandowych grana będzie egzotyczna, melodyjna operetka Jonesa **„Gejsza"** która w Teatrze „Lutnia" zyskała trwałe powodzenie.

— **Jutrzejsza premiera.** Jutro po raz pierwszy grana będzie operetka **Lizystrata**, która nas przeniesie do czasów dawnej Grecji. Zarówno treść tej wyjątkowej operetki, jak jej piękne melodie stanowią całość prawdziwie artystyczną. Obsada tej operetki jest doskonale dobrana. Postać tytułową kreuje J. Kulczycka, poza nią popisowe rolę mają Halmirska, Kwiatkowska, Piasecka, Rychter, Iżykowski, Chorzewski, Detkowski, Szczawiński i inni. Przy pulpicie M. Kochanowski. Reżyseria W. Rychtera. Balet z udziałem M. Martówny, J. Ciesielskiego, oprawa sceniczna E. Grajewskiego.

Szewc w roli majora wyłudził 23 tys. zł.

Wczoraj sąd apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę Leona Romaszkiewicza, szewca z zawodu, który, podając się za b. majora wojsk carskich wyłudził od ks. Juchniewicza 23 tysiące złotych. Sąd okręgowy Romaszkiewicza uniewinnił; sąd apelacyjny skazał go na półtora roku więzienia. (z)

Z teki policyjnej

SKORZYSTAŁ Z OKAZJI.

Drumski Piotr (Strażacki 4.) zameldował policji, że 23 bm., gdy był zajęty przy wybieraniu dołu kloacznego w posesji nr 53. przy ul. Nowogródzkiej — skradziono mu z konia uzdeczkę i lejce, wart. 8 złotych.

Złodzieja zatrzymano i skradzione przedmioty odebrano.

ZROBIŁ SOBIE „URLOP"

21 bm. został zatrzymany przez IV kom. m. Wilna Skrzypski Stanisław, zbiegły z zakładu poprawczego w Wielucianach. Amatora „wolności" odesłano do Rezerwy P. P. m. Wilna.

KTO SPRZEDAJE I ODBIERA TEN... IDZIE DO ARESZTU

Zerzyńska Weronika (Lipówka 31.) nabyła przed trzema miesiącami u swego sublokatora, Janiewicza Józefa, balię, stół i kufer — wszystko za 4 zł.

Po pewnym czasie wyżej wymieniony wtargnął do jej mieszkania i grożąc właścicielce nożem zabrał sprzedane jej niedawno rzeczy.

Janiewicza policja zatrzymała.

TĘPYM NARZĘDZIEM.

Kardis Jan, zam. w Podjelniakach, pobił jakimś tępym narzędziem Mynaja Mikołaja (Jerozolimska 13.), na podwórzu domu nr 101. przy ul. Subocz.

Kardisa aresztowano.

Handel i Przemysł

Modne letnie OBUWIE skórkowe, płócienne, prunelowe, atłasowe, gumowe, sandały **W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30,** pantofle ranne.

NAJMODNIEJSZE firanki, obrusy, serwety ręcznej pracy kupisz najtaniej w firmie **„Huculszczyzna", Niemiecka 2.** Uwaga: na dogodne raty.

RÓŻNE

ZWYCIĘŻYSZ!!! Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Dobrobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

WYSOKI, szatyn 28-letni, na stanowisku, sportowiec pozna pannę do lat 25 w celu matrymonialnym. Zgłoszenia sub. „Leg. 455".

WDOWA lat 40, z dwojgiem dzieci 12 i 15 l., właścicielka niedużego zakładu przemysłowego na prowincji pozna w celu matrymonialnym Pana do lat 50, najchętniej emeryta. Zgłoszenia: sub. „Prowincja".

KAWALER, lat 30, z wyższym wykształceniem technicznym, pozna panią do lat 25, możliwie ze sfer przemysłowych w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia z fotografią do Admin. „K. W. pod „Zdecydowany".

ZGUBIONĄ legitymację uczniowską, wydaną przez Gimnazjum Białoruskie im. Adama Mickiewicza na im. Leoniły Sporykówny unieważnia się.

ZGUBIONĄ ks. wojskową, wydaną przez P. K. U. Wilno na imię Bronisława Wieliczkiewicza — unieważnia się.

PRZY WYRZUTACH skórnych, czerwoności skóry, liszajach stosuje się Sok Łupianu Magistra Gobieca. Sprzedaż: Apteki, Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14.

Karty kontrolne dla producentów mleka

Wileńska Izba Rolnicza zawiadamia, że rolnicy, produkujący mleko we własnym gospodarstwie, o ile produkcja dzienna nie przekracza 200 l., mają prawo sprzedawać je bezpośrednio konsumentowi o ile mleko jest sprzedawane w naczyniach zamkniętych.

Sklepy nabiałowe i kolonialno-spożywcze, nie zarejestrowane przez Izbę Rolniczą, nie mogą przyjmować mleka do sprzedaży bezpośrednio od producentów. Winny one posługiwać się mlekiem z zakładów mleczarskich.

W związku z regulacją rynku mlecznego na terenie Wilna i celem ułatwienia i usprawnienia kontroli, Wileńska Izba Rolnicza wprowadza dla rolników-producentów mleka, sprzedających je bezpośrednio konsumentom, karty rejestracyjne.

Karty rejestracyjne będzie wydawać Wileńska Izba Rolnicza w godz. od 8—10 z rana codziennie (z wyjątkiem dni świątecznych) w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, Wileńska 12. Petenci winni mieć zaświadczenie odnośnej gminy, lub Zarządu m. Wilna, lub Zarządu Kółka Rolniczego, stwierdzające, iż dana osoba jest właścicielem gospodarstwa oraz ilość posiadanych krów.

Sprzedawcy mleka, którzy do dnia 1.V db. nie zaopatrzą się w wymienione karty, będą traktowani jako prowadzący sprzedaż nielegalnie, co pociągnie za sobą grzywnę do 3.000 zł.

Sprzedaż młyna wodnego

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Wileńskiego w Wilnie sprzedaje w drodze przetargu ofert pisemnych osadę i młyn wodny turbinowy na rz. Ilia, gm. Ilia, pow. wilejskiego, pod nazwą „Satra-Huta".

Powierzchnia osady 4,1494 ha, w tym: gr. ornych 1.0887 ha, łąki 0.6092 ha, wody 1,6769 ha, pod zabudowaniami i drogami 0,2548 ha i spornych gruntów 0,5653 ha.

Zabudowania drewniane: budynek młyński, dwa domy mieszkalne i szopa. Urządzenia młyna: turbina wodna syst. „Francis'a" o sile 20 KM, dwie pary kamieni, pytel i perlak oraz dynamo-maszyna o sile 110 v. z 15 punktami świetlnymi.

Oferty z podaniem zaoferowanej ceny składać do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, ul. Wielka 66 w terminie do dnia 24 kwietnia r.b. z załączeniem dowodu wpłaty do P. K. O. na konto czekowe Dyrekcji 703.001 wadium w wysokości 10% sumy zaoferowanej, oraz dołączyć zezwolenie władz administracji ogólnej na prawo kupna młyna zgodnie z rozporz. Min. Spr. Wewn. z dn. 22.I 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 84).

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru nabywcy oraz nieskorzystania z żadnej ze złożonych ofert.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 6-pokojowe mieszkanie ze wszystkimi wygodami, ul. Sierakowskiego 25—6. Dowiedzieć się u dozorcy.

POKOJ ładny dla solidnego do wynajęcia. Wiadomość: ul. Pańska Nr 15 m. 1.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Saw.cz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

WĘDLINIARNIA z lodownią, mieszkaniem w centrum m. Lidy ul. Szkolna 54 — przyjmię spólnika-czkę. Kapitał zł 1,600. Lub sprzedam.

MOTOCYKL 2-setka marki Tryumh angielski model 1934/5 r. sprzedam natychmiast z powodu wyjazdu — cena przystępna. Oglądać — ul. Zarzecze 18 m. 2.

OKAZYJNIE do sprzedania komplet mebli (6 krzeseł, 2 fotele, 1 kanapa, 1 stół) oraz wazon „Filodendron", ul. Plutonowa 13—1.

SPRZEDAJĄ SIĘ magle w dobrym stanie niedrogo. Oglądać można przy ul. Żwirowa Góra 15.

PIANINA FORTEPIANY okazyjne, słynnych fabryk zagranicznych: „Blütner", „Becker", „Rönisch" i in. sprzedaje na raty z długoletnią gwarancją **N. KREMER,** ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; **Lida,** ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; **Baranowicze,** Ułańska 11; **Łuck,** Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Hoes. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11